

Węgiel i gaz znikną z kurortu

Napisano dnia: 2022-06-16 15:11:19



LĄDEK-ZDRÓJ (inf. wł.). **To będzie jedno z pierwszych uzdrowisk na Dolnym Śląsku, w którym całkowicie zrezygnuje się z wykorzystywania gazu do celów ogrzewczych. Już od kilku lat samorząd lokalny tkwi w tym zamierzeniu i konsekwentnie dąży do jego spełnienia.**

Burmistrz Łądka-Zdroju **Roman Kaczmarczyk** jest pasjonatem ekologii, dlatego nie od dziś przekonuje, że trzeba działać w kierunku odciążenia środowiska naturalnego od wszelkich przyczyn jego zanieczyszczenia. Jedną z nich jest bazowanie na węglu i gazie ziemnym, jako surowcach degradujących otoczenie, szczególnie niewskazanych do dalszego wykorzystywania w kurortach.

- Stąd dążymy do tego, aby lądecka farma fotowoltaiczna zasilila w prąd wszystkie domy mieszkalne, pozwalając tym samym na całkowite zrezygnowanie z wykorzystywania węgla oraz wykorzystywania gazu. W miejsce pieców i piecyków zacznie się stosować panele na podczerwień i elektryczne podgrzewacze wody połączone z szeroko rozmiętą lokalną geotermią - wyjaśnia ideę wójt Łądka-Zdroju. - Wykorzystanie samoczynnie wypływających w kurorcie źródeł termalnych, z temperaturą plus 30 - 51 st. C, przy zastosowaniu najnowszych pomp ciepła pozwolą je z pożytkiem zagospodarować, a nie pozwalać na uchodzenie do rzeki. Jego ilość jest tak duża, że z powodzeniem wystarczy na zaopatrzenie całego miasta.

Biorąc pod uwagę fakt, że na obszarze gminy sieć gazowa należy do bardzo ubogich i taką pozostanie, choćby w kontekście dyrektyw unijnych w odniesieniu do sięgania po medium nią rozprowadzane, samorząd lokalny i na tym obszarze stawia na energię elektryczną. Własna farma panelowa o mocy 7,7 MW pozwoli uniezależnić od gazu całą gminę lądecką. I ku takiemu obiektowi docelowo się zmierza, licząc na wsparcie inwestycji środkami unijnymi.

- Mamy projekt rozbudowy modułowej naszej farmy, która w pierwszym etapie uzyska 1 MW mocy. Mamy zapewnienie państwowej spółki Tauron, co do naszej współpracy w zakresie rozwoju niezbędnej sieci przesyłowej - akcentuje R. Kaczmarczyk. - To oznacza, że dla terenu o powierzchni ponad 10 hektarów stwarzamy perspektywę zagospodarowania pod kątem fotowoltaiki, a dla mieszkańców dostęp do prądu tańszego o 50 proc. od tego z powszechnej sieci.

(bwb)